BIULETYN
ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW

Rok II **Warszawa, Styczeń – Luty 1949** **Nr 13–14**

Płyną dnie i miesiące w nieprzerwanej stałej pracy organizacyjnej naszego Związku a jednak nie wolno nam na chwilę zapomnieć, że zbliżamy się do najtrudniejszego z dotychczasowych zadań, przed jakimi stanie Związek już za 2 miesiące. Mimo, że muzyka jest jednym z najbardziej abstrakcyjnych rodzai Sztuki, to jej wykonawcy zdradzali zwykle duży zmysł rzeczywistości, stroniąc od papierowych deklaracji, wyżywając się przede wszystkim w walce o swe interesy ekonomiczne, wyczuwając gdzie i przy pomocy jakich środków wzmocnić obronę tych interesów i dlatego może dziś w ogólnej opinii społecznej organizacja zawodowa muzyków zajęła miejsce silnych, zdyscyplinowanych i bojowych organizacji.

Ta ogólna charakterystyka będzie jeszcze kiedyś wymagała swego utrwalenia w historii ruchu zawodowego. Realny jednak zmysł rzeczywistości każe nam podchodzić ostrożnie, do zagadnień kulturalnych i tych koncepcji organizacyjnych, które te zagadnienia realizować mają. Mamy za sobą szereg negatywnych doświadczeń w stosunku do niejednych prób nowatorskich. Najbardziej płomienna deklaracja o połączeniu Związków artystycznych i stworzenia w ten sposób szerokiej bazy, dla masowego włączenia się do prowadzonej na wszystkich odcinkach ofensywy kulturalnej stanie się zwykłym frazesem, jeżeli nie przyswoimy sobie samego ideowego i społecznego założenia towarzyszącego organizatorom Zjednoczenia. Jeżeli utrwalenie już istniejących zdobyczy kulturalnych i ekonomicznych Związków Artystycznych ma się wiązać z ich pogłębieniem i rozszerzeniem na przyszłość przy pomocy większej niż dotychczas siły potencjalnej wynikającej ze zjednoczenia 30-tysięcznej grupy pracowników Kultury, to aparat organizacyjny tego nowego Związku będzie musiał stać się jednolitym instrumentem wykonawczym jego ideowych założeń. Trudność polegać będzie na tym, żeby z 5-ciu, żyjących dotąd samodzielnie jednostek organizacyjnych stworzyć jednolite ciało czułe na zagadnienia różnych grup ale synchronizujące je pod kątem widzenia ogólnego wyścigu dążeń do stałego wzbogacenia Kultury szerokich mas ludowych. Należy podkreślić, że nie ma innego sposobu dla uzyskania zrastania się organicznego tych grup jak codzienna wspólna walka na odcinkach spraw wzajemnie zainteresowanych w niej czynników. Cokolwiek moglibyśmy powiedzieć o współpracy w przeszłości czy teraźniejszości Związku Muzyków ze „Zasp'em", należy stwierdzić, że te dwa Związki znajdą w pierwszym etapie nowego Związku Pracowników Kultury, najwięcej stykających się z sobą żywych problemów od których rozwiązania będzie zależeć siła i jedność organizacyjna nowego Związku. Z drugiej strony Związek Pracowników Filmowych i Radiowych o przewadze elementu technicznego, powinien łatwo znaleźć wspólny język w zagadnieniach swych interesów zawodowych, uświadamiając sobie również te cele kulturalne jakie przyświecają aktorom i muzykom. Naturalnym jest, że zrazu wydaje nam się nieosiągalnem współbrzmienie tego rozległego akordu harmonicznego, ale życie praktyczne przy określonych zagadnieniach zniweluje krępujące dziś różnice, a od mądrego i ostrożnego kierownictwa zależeć będzie dalsze spajanie się poszczególnych elementów przyszłej siły. — To też już dziś na 2 miesiące przed terminem Kongresu połączeniowego wszystkie nasze komórki terenowe w codziennym trudzie swych prac organizacyjnych winne hasło Zjednoczenia realizować w jak najbardziej realnych formach nie tylko w deklaracjach ale w porozumiewawczej pracy między Okręgami, Filiami i Oddziałami Związków Artystycznych, a to w ten sposób, by przy wspólnym rozpatrywaniu konkretnych zagadnień odłączyć to wszystko co różni, a potęgować to co łączy i zacieśnia świadomość jedności organizacyjnej. To też ci terenowi muzycy — działacze, którzy obracają się w orbicie zagadnień teatralnych, filmowych i radiowych, a są tacy, mają wdzięczne pole do działania i wielką misję do spełnienia.

Tylko zjednoczenie myśli, zacieśnienie interesów zawodowych, zrozumienie ich z równoczesnym wyeliminowaniem różnic wynikających z egoizmu branżowego, narośniętego z latami pracy samodzielnej, — właśnie w oddolnych organach Związku, stworzy na tych przesłankach podstawę dla prawidłowej przemiany w ruchu zawodowym Związków Artystycznych.

WEl.

Wiejskie Talenty Muzyczne

W Państwowej Średniej Szkole Muzycznej w Warszawie zauważono z końcem roku szkolnego, że najlepsze rezultaty w nauce muzyki osiągnęła młodzież pochodzenia wiejskiego. Stwierdzono również, że młodzież wiejska stanowi w tej szkole znikomy procent. — Z inicjatywy ob. dyrektora szkoły Ludwika Kurkiewicza sprawą zdolnej do muzyki młodzieży wiejskiej i wciągnięcia jej do normalnych szkół muzycznych w większym niż dotychczas stopniu, zajęło się Koło Partyjne Konserwatorium Warszawskiego które w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej zorganizowało akcję umożliwiającą zawodowe kształcenie utalentowanych dzieci chłopskich.

Komunikat radiowy w tej sprawie poruszył szeroką opinię i spowodował napływ setek listów od rodziców i opiekunów, uzdolnionych dzieci wiejskich, — o aktualności sprawy dowodzi fat zgłoszenia w pierwszych terminach około 2000 podań. — Inicjatorzy stanęli przed trudnym i prawie nierozwiązalnym zadaniem przeegzaminowania, a następnie znalezienia odpowiednich pomieszczeń dla tych dzieci, niespodziewając się tak szerokiego oddźwęku tej akcji. W pierwszym etapie zaproszono 120 dzieci, przede wszystkim z pośród tych, które grają już na jakimś instrumencie.

W omówiny dzień, przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej zaroiło się od wiejskich dzieci, obładowanych przeróżnymi akordeonami, trąbkami i „fujarkami". Ruch, rwetes i trema nie do opisania.

Nie jeden z „grajków" przywiózł ze sobą po kilka instrumentów na których pragnął się popisać przed „surową" Komisją egzaminacyjną.

Przy szczelnie zapełnionej sali przez licznie zaproszonych gości, młodzi adepci stanęli przed Komisją, którą tworzyli: Vicerektor Kulczycki, prof. Makłakiewicz, Jacynowa, Osmołowski, Ada Sari, Długoborska, Hornowska, i wiele innych.

Młodzi samoucy grali śmiało, odważnie i wesoło, popularne melodie miejskie jak i skoczne oberki, polki czy kujawiaki. — Każdy z adeptów był badany w jakim kierunku idą jego uzdolnienia muzyczne. Duże poczucie rytmu, orjentację dźwiękową, a nawet słuch absolutny stwierdzono u kilkunastu chłopców.

W związku z tą akcją profesorowie pośpieszyli z pomocą młodzieży ofiarowując różne instrumenty i kwoty pieniężne. Rektor Kazuro złożył zł. 5.000.— na kupno skrzypiec, dyr. Kurkiewicz — 2 klarnety i srebrny obój, prof. Junowicz — flet z futerałem, prof. Wróblewski — puzon, prof. Makłakiewicz — wiolonczelę, prof. Klopek — skrzypce, prof. Jarzębski — 1.000.— zł. Zarząd Ligi Kobiet — skrzypce, Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego — 3 instrumenty, Związek Muzyków zł. 20.000.—. Państwowy Monopol Tytoniowy zł. 10.000.—. Bank Związku Spółek Zarobkowych zł. 5.000.— i wiele innych.

Takie były rezultaty w pierwszym etapie pięknie zapoczątkowanej, słusznej i chwalebnej akcji. — Rezultaty nie dadzą długo na siebie czekać i pod wpływem obudzenia się tego nawskroś demokratycznego prądu, zrodzą się od nowego roku szkolnego nowe zadania dla wszystkich szkół muzycznych w kraju.

(J. Winnicka)

I-sza Konferencja w sprawie bezrobocia

Konferencja odbyła się w dniu 31 stycznia 1949 r. z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Ob. Naczelnika Departamentu Zatrudniena *Kurowskiego*, przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki vicedyrektora *Urbańskiego*, przedstawicieli „Artos'u" *dyr. Siekierki* i *Niwińskiego*.

Sekr. gen. Elektorowicz Witold wyjaśnił na wstępie zadania Zarządu Głównego, rozpracowania zagadnienia bezrobocia powstałego w chwili bieżącej głównie na skutek likwidacji szeregu zakładów gastronomicznych I-szej kategorii zatrudniających pokaźną ilość muzyków zawodowych. Referując samo zagadnienie sekretarz odczytał uchwałę Walnego Zebrania Muzyków w Warszawie, prosząc zebranych by zechcieli dyskutować kolejno nad tezami w tej uchwale zawartymi Odnośnie punktu 1-szego tj. zachowania formy występów orkiestry w lokalach przejętych przez Spółdzielnie Spożywców względnie Domy Towarowe, poruszono w dyskusji trudności wynikające z braku wyraźnych zarządzeń władz państwowych — co do losu zlikwidowanych lokali i konieczności zachowania ich w dalszym ciągu dla celów gastronomicznych bez względu na spółdzielczą czy państwową formę zarządzania nimi.

W dyskusji nad powyższą sprawą wysunięto pewne wątpliwości, co do utrzymania wysokości wynagrodzeń muzyków po przejęciu lokali od inicjatywy prywatnej i przystosowaniu pracy muzyków do zmienionego charakteru tych lokali. *Sekr. Elektorowicz* stwierdził, że stawki muzyków dla zakładów gastronomicznych zostały zaprojektowane przez Komisje C. U. P. tak jak w innych instytucjach określone zostały według obliczenia za godzinę, tak że mogą się odnosić do zmienionego czasu pracy, na przykałd koncertu w czasie wydawania obiadów, natomiast w godzinach wieczornych nie są wykluczone koncerty dla świata pracy w określonym programie z udziałem sił wokalnych przy ewentualnym pobieraniu wstępu, jak to sugeruje Związkowi Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Trudność ustalenia pewnego działania wynika z braku porozumienia z Naczelną Dyrekcją Spółdzielni Spożywców jako głównego organizatora lokali stołówkowych nowego typu i nieobecności przedstawiciela tej dyrekcji na konferencji.

Na wniosek dyr. Urbańskiego postanowiono zwołać jeszcze jedną konferencję z przedstawicielami K.C.Z.Z., Partii Politycznych i Ministerstwa Administracji Publicznej dla szczegółowego omówienia powyższego problemu.

Przechodząc do 2-giej tezy, *organizowania objazdowych ekip* koncertowych o charakterze muzyki rozrywkowej *sekr. Elektorowicz* stwierdził, że na terenie Związku powstały już samorzutnie 3 ekipy złożone z wykwalifikowanego elementu z pośród bezrobotnych. Na Górnym Śląsku opiekę nad zespołami przejęło O.K.Z.Z. — zespół dał kilkadziesiąt koncertów, które cieszyły się dużym powodzeniem. Na Dolnym Śląsku zespół stworzony przez Okręg Wrocławski Związku prowadził pożyteczną akcję koncertową na terenie całego województwa, nie miał jednak dostatecznej podstawy finansowej i musiał się rozwiązać zamykając działalność 70.000.— deficytem. W Warszawie przygotowuje się w szeregu próbach nowo-zmontowany zespół w ilości 30 osób, z repertuarem ludowym, nie mając jeszcze swego przeznaczenia.

Organizacją tych zespołów winien się zająć powołany do tego „Artos". — W dyskusji nad problemem ekip, wyłoniły się wnioski następujące:

1) zwołania zebrania na terenie „Artos'u" z przedstawicielami Filmu Polskiego w celu udostępnienia sal kinowych dla celów koncertowych tych ekip,
2) rozpatrzenie możliwości pomocy finansowej z budżetu Departamentu Upowszechnienia w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz Departamentu Twórczości głównie na repertuar dla koncertujących zespołów,
3) w myśl stwierdzonych przez naczelnika Kurskiego możliwości, Zarząd Główny Związku winien wystąpić do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o subsydium na *przeszkolenie* tj. okres prób zespołów zorganizowanych z muzyków wykonywujących swą pracę zawodową w nowych warunkach i o nowym charakterze, oraz na *usamodzielnienie* to jest pierwszy start ekip objazdowych, względnie zapoczątkowanie stałej siedziby koncertowej w danym mieście wojewódzkim.

W związku z tymi potrzebami, oraz koniecznością regulowania bezrobocia postanowiono w prozumieniu z przedstawicielem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wystąpić do Ministerstwa o udzielenie odpowiednich uprawnień głównemu inspektorowi I.Z.U.Z.-u, oraz subsydium na 2-dniowy kurs przeszkoleniowy dla kierowników I.Z.U.Z.-ów wojewódzkich.

Komunikaty

Wchodząc w nowy okres stabilizacyjny warunków płacy i pracy w instytucjach symfonicznych i operowych staje się naturalnym konieczność stałego podnoszenia poziomu artystycznego tych instytucji. To też w najbliższych miesiącach zostaną dla każdego z działów, a więc orkiestry, solistów i chóru, — powołane komisje kwalifikacyjne z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, czynnika fachowego oraz przedstawicieli Zarządu Głównego Związku, które będą miały za zadanie ponownego przekwalifikowania zespołów operowych i symfonicznych. Przez filtr tej akcji przeszła narazie Filharmonia Bałtycka i Łódzka. — Przy tym zadaniem Związku jest wypracowanie projektu obowiązkowego regulaminu dla tych komisji. Regulamin ten musi przewidywać sposób kwalifikacji o charakterze stałym z podziałem na grupy z uwzględnieniem możliwości przejścia po pewnym czasie z grupy niższej do wyższej. — Akcja ta niezależnie od intencji podniesienia poziomu artystycznego, ma jeszcze ważny aspekt natury administracyjnej, a mianowicie ustalenia warunków dla realnego preliminowania budżetowego instytucji artystycznych i równomiernego podnoszenia płac dla wszystkich grup i działów przy ewentualnym wzroście budżetu dla tych instytucji.

* * *

W Gdańsku zostało zorganizowane Studium muzyczno-dramatyczne. Kierownictwo działu muzycznego objął dyr. Janusz Urbański, działu dramatycznego dyr. Iwo Goll. — Kierownicy tego Studia mają szlachetne ambicje uruchomienia w najbliższym czasie na terenie Wybrzeża Teatru Muzycznego z udziałem uczni tego Studium oraz Orkietry Filharmonii Bałtyckiej. — W szeroko zakreślonym programie obok „Halki", znajdują się „Widma" Moniuszki, „Piękna Helena" Offenbacha, „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Zarząd Główny Związku prowadząc świadomą akcję społecznego i jakościowego rozwoju teatrów muzycznych w kraju życzy inicjatoram tego Studia jak najbardziej owocnej pracy, zdając sobie sprawę z tego, że u podstaw zagadnienia teatrów muzycznych leży problem wyszkoleniae elementu aktorskiego.

* * *

W teatrze Dramatyczno-operowym we Wrocławiu nastąpiła zmiana na stanowisku Dyrektora połączonych instytucji teatralnych, w których orkiestrze przypadła podwójna rola. Orkiestra oprócz wykonywania obowiązków w Operze miała brać udział w życiu koncertowym Stolicy Dolnego Śląska w szeregu zaplanowanych koncertach symfonicznych. Niespodziewanie po 3-ch kwartałach sezonu teatralnego odszedł dyr. Walden i miejsce jego zajmuje dyr. Szletyński, — zdawało by się normalna choć w nienormalnym terminie zmiana „warty nad „Odrą". — Tak jednak nie jest, na tle sprawy personalnej zarysowuje się coraz wyraźniej i kryzys w centrum życia muzycznego Wrocławia to jest w Operze i Filharmonii. — Dyr. Walden ceniony jako rzutki i energiczny administrator stanął przed trudnym zadaniem wspólnego gospodarowania 2-ma teatrami w jednym budynku z tytułu wprowadzenina koniecznych oszczędności w gospodarce tych instytucji

Zarząd Główny Związku, opierając się na uchwale Walnego Zebrania Muzyków Okręgu Dolno-Śląskiego, jeszcze z maja ubiegłego roku nieuznawał wspólnej dyrekcji dla 2-ch instytucji jako dostatecznego warunku dla rozwoju obu scen Operowej i Dramatycznej.

Rzeczywistość potwierdziła nasze stanowisko. W dniu 18.II. rb. Prezydium Zarządu Głównego przeprowadziło rozmowy z nowym Dyrektorem zarówno co do częściowego choć zrealizowania planu na sezon bieżący, jak i co do perspektyw na sezon 1949/50, który po otwarciu nowowyremontowanego gmachu teatralnego jako siedzibę teatru dramatycznego, da inne możliwości rozwiązania zagadnienia Opery Filharmonii. Zarząd Główny wyraził swój postulat stworzenia nowego teatru muzycznego o charakterze rozrywkowym, dochodząc z nowym dyrektorem do porozumienia, że w ogólnej polityce teatralnej, tak eksponowanego województwa jak Wrocław, jest miejsce na taki teatr pod warunkiem wysokiego poziomu artystycznego który jest możliwy tylko po odpowiednim przygotowaniu wszystkich realiów takiego teatru.

Zagadnienie Teatrów Muzycznych w Polsce

Referat sekr. gener. Witolda Elektorowicza

Minął właśnie rok od momentu w którym na terenie Związku Muzyków zagadnienie teatrów muzycznych zostało intensywnie poruszone. W owym czasie cała uwaga czynników państwowych jak i sektora społecznego skupiona została na instytucjach muzycznych takich jak Opera i Filharmonia, których problematyka dojrzewała z dnia na dzień i wymagała szybkich rozstrzygnięć. — To też w planowaniu kulturalnym czynników decydujących rola i znaczenie teatrów muzycznych zostały pominięte i niewłączone do ogólnej polityki kulturalnej Państwa. — W styczniu 1948 r. Zarząd Główny Związku odbył pierwszą konferencję porozumiewawczą z „Zaspem" odnośnie współpracy obu Związków, dla utrzymania pewnej ilości teatrów muzycznych w kraju, a przede wszystkim tam, gdzie teatry takie mogłyby z ekonomicznymi podstawami teatrów dramatycznych. Wysunięto jako hasło na przyszłość by 30% wszystkich teatrów w kraju, stanowiły teatry muzyczne. Był to okres w którym resort teatru i muzyki podzielony był między dwa oddzielne Departamenty Ministerstwa Kultury i Sztuki niesynchronizujące swej polityki kulturalnej. — W ciągu jednak minionego roku, wiele się zmieniło. Powstał wspólny Departament dla spraw teatralnych i muzycznych, powstała Rada Kultury i Sztuki przy Prezydium Rady Ministrów, powstały Komisje artystyczne przy „Artos'ie" mające wpływ przez prawo licencjonowania objazdowych teatrów muzycznych, powstało kilka nowych placówek teatralno-muzycznych itd. Do świadomości czynników rządowych przenika polemika na temat potrzeby teatrów muzycznych. Ministerstwo Kultury jakkolwiek udzieliło poparcia Spółdzielni „Ludowego Teatru Muzycznego" w Warszawie i pewnej pomocy dla Teatru Muzycznego w Krakowie (po skasowaniu Opery) nie postawiło jednak wyraźnej kropki nad ... rozważaniu problemu w skali ogólno-krajowej. W ciągu całego roku Zarząd Główny Związku nie zaniedbał żadnej okazji by problem teatrów muzycznych wysunąć na czoło dyskutowanych zadań i celów. Artykuły prasowe, liczne konferencje, udział w organizacji Spółdzielni Teatru Muzycznego w Warszawie, przeprowadzenie uchwały na Zjeździe Wrocławskim o konieczności większych zespołów muzycznych w teatrach wystawiających Komedie Muzyczne, — udzielenie moralnej i organizacyjnej pomocy naszemu Okręgowi Lubelskiemu w jego walce o scenę muzyczną w Lublinie, poparcie dla inicjatywy grupy muzyków i działaczy krakowskich w celu umocnienia bytu samodzielnego Teatru Muzycznego w Krakowie — to fakty znamionujące konsekwentną linię działania w kierunku rozwoju placówek teatralno - muzycznych. Trzeba niestety stwierdzić, że wszystkie te posunięcia jako tymczasowe półśrodki niedotykały samego podstawowego zagadnienia i nie dały odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czy Teatr Muzyczny w dobie socjalizacji życia państwowego i upowszechnienia kulturalnego dla szerokich mas jest potrzebny, a jeżeli tak, to jaki ma mieć charakter;
2) W ilu i w jakich ośrodkach winien mieć swoją stałą siedzibę;
3) Jeżeli scena muzyczna jest połączona ze sceną dramatyczną pod wspólną dyrekcją i administracją, jakim czynnikom kontrolnym podlega wewnętrzne życie tego teatru, wymagające sprężystej, a zarazem odpowiedzialnej polityki gospodarczej i repertuarowej;
4) Czy teatry muzyczne winny mieć oddzielną konwencję potwierdzoną przez oba Związki, tj. „Zasp" i Związek Muzyków;
5) Jaki zespół muzyczny uważać za minimalny przy Komedii Muzycznej — Operetce, Wodewilu.

Ponad tymi zagadnieniami góruje najważniejsze gdyż warunkujące podstawy ekonomiczne scen muzycznych, a jest nim zagadnienie polityki repertuarowej. — Jasnem jest, że zarówno Związek Muzyków jak i „Zasp" nie są powołane do wytyczania takiej czy innej linii repertuarowej, gdyż jest to z natury swej rzeczy obowiązkiem Ministerstwa Kultury i Sztuki nie znaczy to jednak by bierna postawa wobec tego trudnego zagadnienia była na dłuższą metę korzystną taktyką zainteresowanych Związków. — Zarząd Główny Związku Muzyków zajmuje pozytywne stanowisko w stosunku do istniejących teatrów muzycznych, jako podstawy do dalszego rozwoju, choć rozumie konieczność wzorcowego ich przeorganizowania zarówno pod względem finansowym, jak i artystycznym. Zarząd Główny podtrzymuje i podtrzymywać będzie argumenty jakie przemawiają za włączeniem teatru muzycznego w formie komedii muzycznej, operetki, wodewilu, czy rewii do planu kulturalnego formowanego przez czynniki państwowe, kierując się doświadczeniem i opinią w tym przedmiocie wybitnych działaczy kulturalnych w Rosji Sowieckiej i niepodziela tendencji do likwidacji teatrów muzycznych jakie przejawia się w Czechosłowacji. W chwili obecnej, gdy nasilenie kraju teatrami dramatycznymi z repertuarem klasycznym lub współczesnym o wywdzięku społeczno - politycznym zdaje się dobiegać końca, coraz wyraźniej, ujawnia się konieczność rozbudowy sieci scen rozrywkowych o należytym poziomie artystycznym.

Drugim aspektem, pobudzającym sprawę teatrów muzycznych do rozstrzygnięcia jest wzrastające w niepokojącym tempie bezrobocie muzyków z sekcji rozrywkowej, na skutek likwidacji niezliczonej ilości zakładów gastronomicznych, oraz z sekcji śpiewaczej w tym sił aktorskich związanych w ciągu kilkudziesięciu lat ubiegłych ze sceną muzyczną, których przejście do innego rodzaju pracy aktorskiej napotyka na zrozumiałe trudności. — Powołana przez Związki Artystyczne Organizacja Imprez Artystycznych „Artos", odpowiedzialna przed Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz opinią społeczną za poziom imprez objazdowych nie jest w stanie objąć swą opieką całej grupy bezrobotnego elementu, musiała jednak sprzeciwić się ze względów zasadniczych na wędrowne i dziko prowadzone zespoły operetkowe, które wobec braku odpowiednich warunków finansowych nie mają racji bytu, a swym poziomem przeczą wysuwanym argumentom Związku za koniecznością teatru muzycznego w ogóle, szkodząc samej sprawie. To też na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu „Artos'u", przedstawiciele Związków zgodzili się na niewydawanie z zasady licencji na objazdowe zespoły operetkowe, sugierując aktorom i muzykom tych zespołów inną formę imprez objazdowych. — Ta zasada nie ogranicza naturalnie sporadycznych objazdów stałego teatru myzycznego na terenie województwa, w którym ma swoją stałą siedzibę. Daje się również zauważyć, że wojewódzkie teatry dramatyczne w obawie konkurencji teatru muzycznego, przyczepiają niejako do komedii muzykę, angażując dorywczo zespół muzyczny do danej sztuki, by w formie surogatu prawdziwej komedii muzycznej czy operetki zaspokoić pragnienie widowni, a tym samym przedstawieniem o charakterze rozrywkowym wyrównać nieraz deficyt wynikający z przeciążenia teatru, programem klasycznym. Jest rzeczą jasną, że system ten nie stwarza zdrowych warunków dla rozwoju artystycznego teatrów muzycznych jako takich nie mówiąc już, że z punktu widzenia Związku Muzyków nierozwiązuje aktualnej kwestii bezrobocia. Dowodem takiej przypadkowości i chaosu jest wystawienie operetki, „Bajadery" we Wrocławiu czy „Wiktorii i jej Huzara" w Teatrze Dramatycznym w Olsztynie, „Krowoderskich Zuchów" w Starym Teatrze w Krakowie, których ambicje repertuarowe podążały dotychczas w zupełnie innym kierunku. Nawet Teatr Nowy w Warszawie będący półpaństwową instytucją i posiadający dostateczny skład orkiestry stałej prowadzi gzygzakowatą linię repertuarową, a teatr ten można raczej nazwać teatrem rozrywkowym niż muzycznym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jakiegokolwiek bylibyśmy zdania o walorach artystycznych czy społecznych „operetki" to zorganizowanie na początek 2 czy 3 wzorcowych scen operetkowych da lepsze rezultaty dla rozwiązań poruszonego przez nas zagadnienia, aniżeli improwizowanie przedstawień operetkowych w takich ośrodkach jak Olsztyn, wtedy gdy na przykład ostatecznie umuzykalniona wybitną akcją upowszechnieniową Filharmonii Bałtyckiej publiczność Wybrzeża, nie posiada żadnego prawdziwego teatru myzycznego, a narażona jest stale na dojazdy najrozmaitszego rodzaju szmiry.

Należy stwierdzić, że niezależnie od słusznego obowiązku rozładowania bezrobocia wśród muzyków sekcji rozrywkowej, honor komedii muzycznej czy operetki może uratować jej wartość muzyczną, która jest osiągalna li tylko w warunkach dostatecznej obsady orkiestrowej, — to też Związek Muzyków zarówno w popieraniu istniejących teatrów muzycznych jak też w wytycznych na przyszłość kieruje się zasadą, że minimalny skład orkiestrowy w teatrach muzycznych z prawdziwego zdarzenia winien wynosić od 18 — 20 osób — mniejszy skład może być dopuszczalny przy imprezach teatralnych mających

formę rewii lub takich komedii, gdzie muzyka różnych autorów ma charakter ilustracyjny, względnie wkładek łączących poszczególne akty. Zresztą powojennej widowni dzisiejszej jak to się można przekonać w imprezach objazdowych, a nawet i stałych, nie odpowiadają najrozmaitsze skądinąd pikantnie zestawione zespoły muzyczne zaczerpnięte ze wzorów amerykańskich filmów, na przykład: 2 fortepianów z saksofonem lub tym podobne, które stosowane są raczej z oszczędności, jak z przekonania o prawdziwej wartości artystycznej takiej muzyki w teatrze. W kilku miastach, jak Lublin, Szczecin, Częstochowa, Białystok, a nawet Bydgoszcz, kilkunastoosobowy zespół muzyczny jest równocześnie trzonem orkiestry symfonicznej, której funkcje kulturalne niepodlegają żadnej dyskusji.

Ostatnio ukazały się w prasie partyjnej silne ataki na teatr muzyczny w Łodzi i Krakowie, a to głównie odnośnie repertuaru.

Oto one:

„W największym polskim centrum robotniczym, jedyną sceną przez Zarząd Miejski subwencjonowaną, jedyną, która się cieszy olbrzymim poparciem związków i ma swą siedzibę w Centralnym Robotniczym Domu Kultury, jest scena operetkowa, zaszmirzona, rozświńtuszona, deprawująca audytorium robotnicze treścią i formą swych niecnych pokazów".

Możemy tę wypowiedź uzupełnić dalszym przykładem. W Krakowie otwarto w dniu 31 grudnia 1948 r. operetkę, która swą „działalność kulturalną" rozpoczęła od idiotycznej amerykańskiej szmiry „Rose Marie" Frimmla. W „Dzienniku Polskim" czytamy, iż jest to „Światowa atrakcja" (dosłownie!), a z „Echa Krakowa" (Nr 356 z 30 grudnia 1948 r.) dowiadujemy się, że opracowanie literackie operetki spoczywa w rękach Witolda Zechentera, który jako kierownik Wydziału Kultury i Sztuki krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego powinien przede wszystkim przeciwstawić się obniżaniu poziomu artystycznego teatrów. Dyrektorem administracyjnym operetki jest Piotr Kruszewski, który kiedyś w czasie okupacji występował w niemieckim teatrzyku kabaretowym. Dziwne jest również, że operetkę tę (szumnie nazwaną Teatrem Muzycznym (firmuje krakowski oddział Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Czas najwyższy wglądnąć w tę sprawę i doprowadzić ją do porządku.

W Noworocznym numerze „Trybuna Ludu" pisał wiceminister Kultury i Sztuki tow. Włodzimierz Sokorski: „Szmira, wroga nam ideologicznie i artystycznie, znika ostatecznie z widowni naszych teatrów".

Trzeba zrealizować tę zapowiedź w stosunku do scen polskich w roku 1949 — z całą bezwzględnością i konsekwencją.

Nie wnikając w słuszność surowej oceny prasy partyjnej należy podkreślić, że istniejące teatry muzyczne nie kierują się przeważnie żadnymi kryteriami jak tylko kasowymi z zaczerpniętych doświadczeń przedwojennego okresu, a Dyrekcje tych teatrów nie zdradzają chęci wprowadzenia jakiejkolwiek zmiany — operetki polskiej, czeskiej, czy rosyjskiej. Jakkolwiek polska twórczość operetkowa jest nadzwyczaj uboga, to jednak przełamanie pierwszych lodów z tym materiałem jak posiadamy, pobudziłoby autorów i kompozytorów w tym kierunku. — To też ogłoszenie w jak najkrótszym czasie konkursu na polską operetkę, komedię muzyczną, względnie wodewil, jest palącą potrzebą chwili, któremu konferencja dzisiejsza winna dać wyraz w odpowiednio powziętej uchwale.

III. Jednym z najtrudniejszych problemów związanych z rozwojem i ugruntowaniem się teatrów muzycznych w kraju, jest tworzenie specjalnych kadr aktorskich.— Naturalnie, sprawa szkolenia aktora muzycznego wymyka się spod kompetencji władz związkowych i nie może być przedmiotem jednej konferencji, — obowiązkiem zaś naszych organizacji zawodowych zarówno Związku Muzyków jak i „Zasp'u" jest przeanalizowanie zagadnienia, a posługując się tym elementem aktorskim jaki posiadamy, niedopuszczać do marnotrawstwa elementu fachowego przez rozdrobnienie go po różnego typu teatrach, a raczej skupienia na wzorcowych scenach muzycznych.

Związek nasz będzie się domagał wprowadzenia do Państwowych Szkół Dramatycznych, specjalnego działu wychowującego aktora muzycznego. Jak tego dowiodła przeszłość przedwojenna, z czasem szkołą taką staćby się mogła również stała, oparta na państwowym budżecie operetka, jak nią był swego czasu Miejski Teatr Śliwińskiego w Warszawie, z którego wyszedł ten element artystyczny, który w połowie swej rozsypany dziś na przestrzeni całego kraju stanowi trzon improwizowanych przedstawień operetkowych. Posiadamy wiele młodych talentów śpiewaczych, które oczekują swej kolejki w 3 zaledwie teatrach operowych, tymczasem po pewnym szlifie aktorskim mogłyby z powodzeniem zapełnić sceny teatrów muzycznych i naodwrót teatry komediowe posługują się w wodewilach lub w komediach z zastosowaniem muzyki elementem aktorskim pozbawionym warunków wokalnych. Ten wichrowaty stan musi ulec w najbliższej przyszłości reorganizacji. — Wyższe Szkoły Muzyczne, winny w większym niż dotychczas stopniu, przygotować praktycznie młody narybek wokalistyczny, do zadań muzyki i sceny rozrywkowej. — Nieustanny brak w tym kierunku wykwalifikowanego elementu, paraliżuje już dziś rozwinięcie tego działu w Radio Polskim narażając kierownictwo programowe Radia na jednostronność w układaniu audycji rozrywkowych. Są to już zadania wtórne, które przy coraz bardziej zacieśniającej się współpracy obu Związków i ich organicznego połączenia w wspólnym Związku Pracowników Kultury dałoby się rozwiązać.

Celem natomiast na okres najbliższy to znaczy na pierwsze półrocze 1949 roku, które winno stać się przygotowaniem do sezonu teatralnego 1949/50 jest wprowadzenie pewnego ładu i sensu organizacyjnego w rozwoju scen muzycznych. Związek nasz na podstawie opinii zainteresowanych kół fachowych i komórek społecznych będzie się domagał od Rady Sztuki przy Prezydium Rady Ministrów sprecyzowania podstawy ideologicznej w stosunku do zagadnienia teatrów muzycznych, opieki nad niemi, niemniejszej jak nad cyrkami. Ustalenia planu ilościowego teatrów muzycznych z uwzględnieniem wszystkich ich rodzai, zezwolenie na wprowadzenie teatru muzycznego na teren Górnego Śląska, a to na zasadzie statutu Spółdzielni „Ludowego Teatru Muzycznego", — upaństwowienia przynajmniej dwóch teatrów muzycznych o typie klasycznej operetki i nowoczesnej komedii muzycznej, które by stały się wzorcowym źródłem rozwoju współczesnego teatru muzycznego dostosowanego do potrzeb masowego widza i tym samym mogły oprócz tak upragnionej rozrywki dla szarego człowieka pracy wypełnić również swą właściwą rolę w nowej kulturze proletariackiej. —

Konferencja w sprawie Teatrów Muzycz.

Na terenie Zarządu Głównego Związku Muzyków odbyła się w dniu 27 stycznia 1948 r. konferencja w sprawie teatrów muzycznych z udziałem kierowników scen muzycznych, kapelmistrzów, przedstawicieli „Zasp'u", „Zaiks'u", „Zakru", Komisji Organizacyjnej Związku Pracowników Kultury. Obrady toczyły się nad zagadnieniem teatrów muzycznych już istniejących względnie tych jakie mają powstać. — W dyskusji wysunięto sprawę polityki repertuarowej teatrów muzycznych i koniecznej opieki i pomocy finansowej ze strony czynników państwowych, w wyniku której podjęto następującą uchwałę:

„Konferencja rzeczoznawców w dziedzinie teatrów muzycznych wypowiada się za koniecznością włączenia zagadniena teatrów muzycznych do planu kulturalnego Państwa. Nieodstępnym warunkiem podniesienia poziomu tych teatrów jest przepracowanie i odnowienie całego materiału repertuarowego zarówno dawnego (operetki klasycznej) jak i współczesnego (komedii muzycznej) przez specjalnie do tego powołaną komisję literacko-muzyczną, której prace zostałyby sfinansowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. — Konferencja uznała również za wysoce aktualną sprawę ogłoszenia przez zainteresowane czynniki państwowe i społeczne konkursu na polską operetkę, komedię muzyczną i wodewil, jako łączny utwór słowno-muzyczny oraz zleciła Zarządowi Głównemu Związku Muzyków akcję, mającą na celu upaństwowienie przynajmniej 2-ch wzorcowych teatrów muzycznych w tym jednego na Górnym Śląsku".

„Prezydium Zarządu Głównego na zebraniu w dniu 22 stycznia 1949 r. postanowiło powołać komisję dla spraw wokalistyki w Polsce. — Komisja ta na podstawie opracowanego regulaminu i określonych w nim zadań rozciągnie swą działalność na terenie całego Związku poprzez terenowe sekcje śpiewacze i pedagogiczne poszczególnych Okręgów".

Prace Komisji są finansowane częściowo przez Zarząd Główny częściowo przez sekcje śpiewacze ewentualnie przez Departament Twórczości Ministerstwa Kultury i Sztuki. Sprawozdania z działalności oraz finansowe, Komisja przedkłada Zarządowi Głównemu.

Doniosłe Zebranie Okręgu Warszawskiego

W dniu 7 lutego br. odbyło się Walne Zebranie członków Związku Zawodowego Muzyków R. P. Okręgu Warszawskiego. Głównym tematem obrad poza dorocznym sprawozdaniem Zarządu była sprawa połączenia wszystkich związków artystycznych jak: Związek Zawodowy Muzyków R. P., „Z. A. S. P.", Związek Pracowników Polskiego Radia, Związek Pracowników Filmowych, Związek Artystów Scen Żydowskich, Związek Zawodowy Artystów i Pracowników Teatrów Widowiskowych w jeden Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury.

Na zebraniu wygłoszone zostały referaty przedstawicieli K. W. P. Z. P. R. tow. A. Drabarka, przedstawiciela Rady Związków Zawodowych tow. H. Zabielskiego, przewodniczącego Komisji Organizacyjnej Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury St. Martyki. Z ramienia Związku Zawodowego Muzyków R. P. przemawiali tow. W. Elektorowicz, tow. M. Krzyński, oraz ob. ob. T. Liese, M. Stasiniewicz, W. Skrzypiec, J. Cajmer. Odczytane zostały rezolucje wszystkich sekcji (pedagogów, solistów i dyrygentów, śpiewaków, chórzystów, sekcji muzyki zespołowej i rozrywkowej).

Rezolucje z uznaniem przyjmowały zapowiedź zjednoczenia Związków Artystycznych. Uchwalona została rezolucja ogólna, obszernie określająca stanowisko wszystkich członków Okręgu Warszawskiego.

Przewodniczył zebraniu tow. prof. B. Górecki.

SPRAWOZDANIE ORGANIZACYJNE ZARZĄDU OKRĘGU

(wiceprezes Teodor Liese).

Dziesięć niespełna miesięcy upłynęło od dnia, w którym obecny Zarząd przyjął na siebie zaszczytny obowiązek dalszego kierowania naszym ruchem zawodowym na terenie Okręgu Warszawskiego.

Składając sprawozdanie z działalności organizacyjnej muszę ograniczyć się do elementów zasadniczych stanowiących niejako fundament, na którym opiera się całość zagadnień organizacyjnych Okręgu.

Jednym z tych elementów konstrukcyjnych, któremu Zarząd poświęcił specjalną uwagę było: *zagadnienie pracy i płacy (uposażeń)*. Działalność Zarządu, rozwiązująca to zagadnienie, doprowadziła do tego, że praca zawodowa około 90% muzyków oparta została na układach zbiorowych pracy, regulujących wzajemny stosunek muzyka i pracodawcy.

Wszystkie instytucje muzyczne jak: Filharmonia, Opera, teatry muzyczne, Dom Wojska Polskiego, Polskie Radio, zawarły z Zarządem Okręgu oddzielne konwencje opracowane przez Zarząd, odpowiadające specyficznym właściwościom danej instytucji. Ostatnio opracowany został na podstawie tych różnych konwencji generalny Układ Zbiorowy Pracy, który obecnie analizowany jest przez Komisję Główną dla ustalenia nowych zasad wynagradzania i niewątpliwie w najbliższym czasie zostanie uprawomocniony. Układ ten możliwie wyczerpująco obejmuje wszelkie szczegóły pracy zawodowej muzyka — zawiera 56 paragrafów postanowień ogólnych, skalę i system wynagrodzeń oraz normy pracy objęte regulaminem.

Mówiąc o układach zbiorowych wspomnę o jeszcze jednym układzie, którego treść jest już niemal opracowana. Jest to układ z Państw. Zakł. Fonograficznymi.

W akcji normalizacji uposażeń, która uregulowana została niemal na wszystkich odcinkach naszego życia zawodowego, z żywą radością Zarząd może zakomunikować, że nastąpiła wybitna podwyżka uposażeń pedagogów. Z dniem 1 stycznia wprowadzona została nowa taryfa podwyższająca pobory nauczycielskie dwukrotnie, a nawet w niektórych wypadkach 4-krotnie.

Zarząd Okręgu zdaje sobie sprawę z dysproporcji zarobków pedagogów w porównaniu z zarobkami muzyków innych Sekcji. Dlatego też Zarząd dąży do zrównoważenia poziomu płac przez podwyższenie uposażeń pedagogów do skali przyjętej w Sekcji Zespołowej.

W toku prac nad układami zbiorowymi wyłonił się problem ekwiwalentu za warsztat pracy muzyka jakim jest instrument własny muzyka. Kupno i konserwacja instrumentu wymaga dużych wkładów pieniężnych. Dlatego też Zarząd Okręgu wystąpił do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz do C. U. P.-u o przyznanie stałego dodatku dla muzyków używających i zużywających własne instrumenty. Wysokość dodatku Zarząd określił na zł 6.000.— miesięcznie, niezależnie od wysokości poborów.

Z pojęciem pracy wiąże się nieodłącznie *sprawa bezrobocia*.

W niektórych Sekcjach jak Zespołowej, Zespołowo - Wokalnej, Solistów i Dyrygentów bezrobocie nie istnieje niemal zupełnie. Najjaskrawiej występuje ono w Sekcji Muzyki Rozrywkowej, w mniejszym stopniu w Sekcji Śpiewaków-Solistów i Pedagogów. Przyczyną bezrobocia w niektórych wypadkach jest podeszły wiek, lub niezdolność do pracy z powodu choroby. W tych wypadkach Zarząd usiłuje zabezpieczyć byt materialny członków Okręgu przez stosowanie zapomóg z Funduszu Pomocy Koleżeńskiej. Bliższe szczegóły dotyczące Funduszu Pomocy Koleżeńskiej udzieli skarbnik kol. Stasiniewicz, z którego inicjatywy fundusze te powstały.

Innymi przyczynami bezrobocia jest zmniejszająca się ilość lokali rozrywkowych.

Są oczywiście przyczyny, na które Zarząd Okręgu czy Kierownictwo Sekcji Rozrywkowej wpływu mieć nie może. Aby osłabić siłę bezrobocia w tej sekcji, Zarząd Okręgu postanowił wzmóc kontrolę zarobków dorywczych jak bale karnawałowe, zabawy itp. Na podkreślenie zasługuje społeczne stanowisko Kierownictwa Sekcji Muzyki Rozrywkowej, które z godną uznania ścisłością przestrzega zasady zatrudniania wyłącznie bezrobotnych w pracach dorywczych.

W wielu wypadkach przyczyną bezrobocia jest niski poziom kwalifikacji zawodowych bezrobotnych, których nie można skierować na jakiekolwiek odpowiedzialniejsze miejsce pracy. Dlatego też jesteśmy świadkami niemoralnego z punktu widzenia społecznego, a koniecznego z punktu widzenia artystycznego, obejmowania dwóch a niekiedy i więcej posad przez jednego muzyka o wybitniejszych kwalifikacjach zawodowych. Zarząd projektuje organizację kursów dokształcających w pierwszym rzędzie dla perkusistów i klarnecistów. Przyczynić się to może do zwiększenia ilości dobrych muzyków, z powodzeniem mogących zastąpić „rekordzistów" pracy, zarabiających na wielu placówkach.

Zarząd Okręgu w dalszym ciągu wyrażał i wyraża pogląd, że pomyślność w pokonywaniu wielu trudności związkowych uzależniona jest od stopnia współpracy z kierownictwami sekcji. Między innymi rozładowanie bezrobocia uzależnione jest od energii w jego zwalczaniu przez samo kierownictwo sekcji. Dlatego też Zarząd Okręgu, nieraz w drastyczny sposób pobudzał Zarząd Sekcji do jak największej aktywności.

Wynik tego jest nad wyraz korzystny. Każda Sekcja w miarę swych sił znajduje się na coraz to wyższym szczeblu rozwojowym. Ostatnią Sekcją, które weszła na drogę rozwojową jest Sekcja Solistów i Dyrygentów.

Sekcja Zespołowo-Wokalna (sekcja chórzystów) nie znalazła dotychczas podstaw prawnych do swych prac, gdyż nie został jeszcze zatwierdzony przez ogólno-polski Walny Zjazd wniosek ostatniego Walnego Zebrania Okręgu Warszawskiego o konieczności powołania, utworzenia tej Sekcji.

Sekcja Pedagogów, przed kilkoma miesiącami, zdawało by się, pogrążona w letargu, obecnie imponować może rozmachem swej działalności organizacyjnej jak społecznej.

Działalność Sekcji Śpiewaków-Solistów w dalszym ciągu postępuje po linii wytkniętej przez Zarząd. Jedynym mankamentem w opinii może subiektywnej Zarządu Okręgu utrudniającym swobodę i rozmach działania organizacyjnego jest komplikacja w strukturze wewnętrznej sekcji, wyrażająca się rozbiciem sekcji na podsekcje śpiewaków refrenistów, piosenkarzy. Zadaniem Zarządu Okręgu — najbliższym zadaniem kierownictwa Sekcji powinno być ustalenie, ujednolicenie struktury organizacyjnej.

Kto wie czy stworzenie jednolitej Sekcji pospołu z sekcją chórzystów nie stworzyło by nowych perspektyw rozwojowych dla naszych wokalistów.

Sekcja Muzyki Rozrywkowej posiada nadal największe zasoby finansowe dzięki specjalnie opracowanemu systemowi świadczeń członków na rzecz Sekcji.

Sekcja Zespołowa wykazuje planową, bez żadnych zaburzeń działalność. Życie zawodowe tej sekcji uregulowane jest mechanicznie Układami Zbiorowymi. Dlatego też Zarząd Sekcji nie napotyka na tak różnorodne trudności jakie charakteryzuje życie innych Sekcji.

Zarząd Okręgu przystąpi w najbliższym czasie do wzmocnienia i przeorganizowania najskromniejszej pod względem organizacyjnym Sekcji Muzyki Kościelnej.

Ten oto krótki przegląd charakteryzujący życie wszystkich Sekcji uzupełnię stwierdzeniem, że Zarządy Sekcji składały sprawozdania ze swej działalności. W wielu wypadkach uczestniczyły na zwykłych posiedzeniach Zarządu Okręgu odbywających się dwukrotnie w tygodniu.

Poza sekcjami istnieje jeszcze jedna agenda organizacyjna Okręgu. Jest nią Instytucja Zastępcza

Urzędu Zatrudnienia (tzw. IZUZ). Zadaniem tej instytucji jest regulacja zatrudnienia na terenie Okręgu. W wypadkach bardziej skomplikowanych kierownictwo IZUZ-u odwołuje się do decyzji Zarządu Okręgu.

Biuro Okręgu zatrudnia 7 osób personelu (3 urzędniczki, maszynistka, buchalterka, radca prawny, woźny).

Stan liczebny członków wzrósł w porównaniu z okresem urzędowania poprzedniego Zarządu o 174 osoby. Obecnie w Okręgu zarejestrowanych jest 1457 członków.

Mówiąc o sprawach członkostwa wspomnieć muszę o rzetelnej pracy Komisji Weryfikacyjnej, dzięki której zweryfikowani zostali niemal wszyscy członkowie Związku, — Okręgu.

Weryfikacja była jak gdyby filtrem przez który przedostać się mogli do naszego Związku muzycy o nieposzlakowanej przeszłości okupacyjnej.

Drugą instytucją, której pieczy powierzona została sprawa utrzymania pionu etycznego, koleżeńskiego i dyscypliny pracy była powołana przez Zarząd Okręgu Komisja Badawczo - Wnioskowa. Muzyków R. P.
Interweniowała ona skutecznie w wypadkach kiedy mogłaby zostać naruszona dobra opinia społeczeństwa muzycznego, przez karygodne zachowanie jednostek. Zadaniem Komisji było stwierdzenie wykroczenia oraz przedstawienie odpowiedniego w tej sprawie wniosku Zarządowi Okręgu lub przekazanie sprawy Sądowi Koleżeńskiemu. Oceniając pozycję Zarządu Okręgu z aspektu przedmiotowego — od strony czynników zewnętrznych stwierdzić z dużą satysfakcją trzeba, że znaczenie Związku, powaga i zaufanie z jakim odnoszą się do Związku czynniki zewnętrzne — kolosalnie wzrosły.

Szczęśliwie minęły już czasy, kiedy decydowano *o nas* bez *nas*. Obecnie wszelkie plany czy decyzje mające zapaść w sprawach muzycznych w dużej mierze zsynchronizowane są z postulatami związkowymi.

Wzrost znaczenia naszego Związku uwypukla pewien mankament organizacyjny, który teraz pragnąłbym Koleżankom i Kolegom przedstawić. — Otóż jak wiadomo wszyscy członkowie Zarządu pracują honorowo. Nie jesteśmy działaczami z profesji. Jak każdy z Was, Koleżanki i Koledzy, tak i my, mamy swe obowiązki osobiste, zawodowe, które musimy wypełnić równie sumiennie jak każdy członek Związku. Zarząd obecnie nieco zdekompletowany, kolosalnych musi używać wysiłków aby wykonać narastające zadania związkowe. Duża część zadań związkowych mogłaby być wykonana nie koniecznie przez Zarząd, mogłaby być wykonana siłami członków. Takie odciążenie Zarządu w pracy sprawiło by, że sukcesów związkowych napewno mielibyśmy więcej. Niestety, chętnych do pracy nie ma prawie zupełnie. Wszyscy ci, których Zarząd zaprasza do współpracy odmawiają, tłumacząc się, brakiem czasu lub brakiem umiejętności, doświadczenia w pracy społecznej. Jedynym wyjątkiem, jedynym Kolegą, który podjął się ochotniczo z własnej nieprzymuszonej woli pracy związkowej jest Kolega Czarnecki Jan, pełniący obecnie funkcję delegata do Rady Związków Zawodowych. Za Jego trud, za jego ideowość i za sumienność w pełnieniu obowiązków, w imieniu Zarządu Okręgu niech mi wolno będzie w tym miejscu złożyć Kol. Czarneckiemu serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie, w imieniu Zarządu Okręgu pragnę podziękować tym Koleżankom i Kolegom, którzy czynnie i bezinteresownie brali udział w uświetnieniu wielu uroczystości państwowych i społecznych.

Ilość uroczystości i ilość uczestników — członków naszego Związku była tak wielka, że nie mogę ich szczegółowo wymieniać.

Stwierdzam tylko, że zyskało to należyte uznanie społeczeństwa i utrwaliło dobre imię Związku

REZOLUCJA WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW ZW. ZAW. MUZ. OKR. WARSZAWSKIEGO.

Walne Zebranie muzyków Okręgu Warszawskiego z radością wita fakt zjednoczenia polskiej klasy robotniczej i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przodującej partii kl. robotniczej i mas pracujących, widząc w nim gwarancję dalszych zwycięstw na drodze budowania Polski Socjalistycznej, która zapewni w całej pełni rozwój kultury i sztuki,

Dotychczasowe osiągnięcia Polski Ludowej na tym odcinku, wyrażające się w niewidzianym nigdy dotychczas rozwoju szkolnictwa muzycznego, powstawaniu coraz to nowych placówek artystycznych i zdobywaniu coraz to nowych tysięcy odbiorców spośród świata pracy są dla nas bodźcem do jeszcze ofiarniejszej pracy, do coraz pełniejszego zrozumienia przez nas roli i odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, by praca nasza stała się nie tylko miejscem rozrywk dla mas pracujących, ale jednocześnie odzwierciadlała ich życie i była zachętą do jeszcze lepszych wyników produkcyj.

Dlatego też, solidaryzując się całkowicie z uchwałą Zarządu Głównego Związku Zawodowego Muzyków R. P. o utworzeniu wspólnie z zaspowcami, radiowcami i filmowcami wspólnego Związku Pracowniów Sztuki i Kultury, który centralizując rozproszone dotychczas wysiłki poszczególnych kategorii pracowników Kultury bezwątpienia przyczyni się do bardziej uwielokrotnionego wkładu ze strony samych pracowników różnych gałęzi sztuki — domagamy się od władz naszego Związku:

1) aktywnego włączenia mas członków naszego Związku w tok zachodzących u nas przemian politycznych w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej i budowy podstaw socjalizmu,
2) ścisłego współdziałania z władzami państwowymi w dziedzinie upowszechnienia Kultury, zdobycia i wychowania nowych odbiorców spośród świata pracy między innymi poprzez walkę z elitaryzmem i formalizmem kompozytorskim w programach koncertowych.
3) skierowania wysiłków na wykształcenie pełnowartościowych, rekrutujących się spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, nowych kadr pracowników sztuki muzycznej, rozumiejących funkcję społ. swego zawodu i znaczenie społeczne swej twórczości,
4) rozwiązania szeregu problemów zawodowych jak np. podwyższenie poziomu artystycznego produkowanych utworów i dyscypliny pracy poprzez system współzawodnictwa idywidualnego i zbiorowego, bardziej równomiernego rozłożenia płac i zatrudnienia członków (obok tych co posiadają po kilka placówek istnieją jeszcze do dziś nieliczne grupy bezrobotnych), walkę z przeżytkami ustroju kapitalistycznego w stosunkach między poszczególnymi grupami pracowników kultury itp.

Czując się organiczną częścią polskiego i międzynarodowego ruchu zawodowego Walne Zebranie Muzyków Okręgu Warszawskiego potępia rozbijackie próby brytyjskiego TUC, amerykańskich CiO i AFL, domagających się zawieszenia działalności SFZZ.

Jedność interesów mas pracujących całego świata jest faktem niezaprzeczalnym i próby te skończą się całkowitym fiaskiem rozbijaczy, wysługujących się amerykańskim i angielskm imperialistom.

Wzrost sił obozu postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej i konsolidacja sił demokratycznych polskiego społeczeństwa której najlepszym wyrazem jest powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zbliżenie obu partii ruchu ludowego, pozwala nam, pracownikom sztuki muzycznej, śmiało patrzeć w przyszłość.

Usuwając błędy i braki w dotychczasowej naszej pracy nie będziemy szczędzić wysiłków, by przyczynić się do wypełnienia tych wszystkich obowiązków, jakie przed pracownikami sztuki muzycznej stawia ludowe państwo.

Biuletyn Sekcji Śpiewaków

1. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Gerarda Gadeyskiego Sekcja Śpiewaków Solistów złożyła zł. 3.000.— na Dom Muzyka w Warszawie.
2. Z koncertu koleżeńskiego w dniu 2 grudnia 1948 r. czysty dochód w sumie zł. 40.000.— podzielono w sposób następujący: na dalsze leczenie Kol. Bułata zł. 30.000.—. na gwiazdkę dla rodzin pozostałych po ś. p. Kol. Rotterównie i ś. p. Kol. Naruszewiczu po 5.000. Sumy powyższe zostały wypłacone.
3. Dla uczczenia Zjednoczenia Partii 1948 r. Sekcja zaofiarowała bezinteresowny współudział swych członków w 6 Akademiach na Dzielnicach Robotniczych. Udział wzięli Kol.: Budziszewska, Izygrimówna, Karbowska, Kamieńska Skórewiczowa, Węgrzynowska, Ziętówna, Bogdanowic, Korolkiewicz Kruk, Marrot, Niemyski, Pawlak Radwan, Rud. Szmagalski, Skwarcz Chór Syrena pod kier. kol. Szmagalskiego. Akompaniowali: kol.: Bogacka, Malwe, Urstein, Wernikówna, Woytaszewska.
4. W dniu 30 grudnia 1948 r. Sekcja Śpiewaków Solistów dała bezinteresowny koncert w sanatorium Czerwonego Krzyża w Otwocku — dla chorych i personelu. Udział wzięli:
Kol.: Budziszewska, Makowska, Bogdanowicz, Marrot. Na apel Sekcji ofiarowali też swój współudział kol.: Nina Stokowska, Ewa Wernikówna, Ewa Porajska i Maruna Czarnocka.
6. W ramach akcji Komisji dla Spraw Wokalistyki odbyło się już 9 odczytów. Odczyty odbywają się w każdy czwartek w sali odczytowej Polskiej YMCA, ul. Konopnickiej 6, o godz. 19.
Najbliższe odczyty wygłosili:
27.I. Prof. Br. Romaniszyn, który specjalnie przyjechał z Krakowa (czwartek).
30.I. (niedziela) — godz. 10.30. sala Ministerstwa Odbudowy (Al. Stalina 28). II odczyt prof. Br. Romaniszyna, godz. 12. tamże odczyt prof. Nowakowskiego z Poznania, godz. 16 — tamże odczyt prof. Sulikowskiego z Poznania. Po 3 odczycie odbyła się wspólna konferencja zaproszonych gości, prelegentów i Komisji dla Spraw Wokalistyki.
8. Zarząd Sekcji Śpiewaków Solistów przypomina Koleżankom i Kolegom okonieczności wpłacania składek miesięcznych: 1% od dochodów na Okręg Warszawski Z. Z. M. i ½% na Sekcję.
Dyżury członków Zarządu odbywają się w każdy wtorek i piątek.
10. Zarząd Sekcji stwierdza zanik solistycznego śpiewaczego ruchu koncertowego na terenie Warszawy, czego dowodem jest, że w obecnym sezonie nie zanotowano ani jednego recitalu śpiewaczego. Główną przyczyną powyższego zjawiska jest zbyt wielki koszt zorganizowania recitalu. Całkowite zorganizowanie recitalu, np. w sali Polskiej YMCA przez „Artos", wg ostatnio udzielonych Koleżankom i Kolegom informacyj, kosztuje zł 70.000.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Muzyków. Redakcja: Komitet 3-ch członków Prezydium.

Druk. „AUTOMAT" Warszawa, Wileńska 7. B-66872.